

Józef Chałasiński

Mitologia i realizm

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 9/1-4, 269-273

1947

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

P R O B L E M Y I P R ą D Y

Od Redakcji. Już przed wojną Redakcja „Przeglądu Socjologicznego“ nosiła się z zamiarem zapoczątkowania osobnego działu, który obecnie otwieramy pod nazwą „Problemy i prądy“. Dział ten jest pomysły jako rodzaj **socjologicznej kroniki**, w której iść będzie o uchwycenie i utrwalenie nurtu problemów współczesności. Nie ma oczywiście mowy o wszechstronnej analizie tych problemów, lecz o ich zanotowaniu. Dla pracy socjologa jest rzeczą niezmiernie ważną zdawanie sobie sprawy z tego, jakie intelektualne problemy nurtują to społeczeństwo, do jakiego należy i tę jego epokę, w jakiej żyje. Nabiera to szczególnego znaczenia w naszych warunkach rekonstrukcji społecznego i kulturalnego życia, po latach wojny i okupacji, w warunkach dokonywającej się rewolucji społecznej.

Współczesność dostarcza zawsze podstawowego materiału dla perspektywy, z jakiej widzi problemy swojej nauki nie tylko socjolog, lecz każdy humanista. Dlatego **socjologiczna kronika** staje się koniecznym elementem poznawczej samowiedzy każdego intelektualisty i poważnym narzędziem zaprawy do socjologicznej pracy naukowej. Tak! ma sens nasza socjologiczna kronika, którą dla próby zaczynamy i która jest pojęta jako rodzaj **zbiorowego obserwatorium socjologicznego**.

MITOLOGIA I REALIZM

przez Józefa Chałasińskiego (Łódź)

Pierwszą polską książką, która ukazała się po wojnie w kraju z humanistyki, była „Mitologia i realizm“ Jana Kotta („Czytelnik“ 1946, str. 166). Napisana w latach 1943 — 44 w okupowanej Warszawie, książka ta, którą otwiera studium o Tacycie pod wymownym tytułem „Przed końcem świata“, a zamyka studium o Conradzie i Malraux p. t. „O laickim tragiźmie“, zawiera poza tym studia na temat Stendhala, nadrealistów i André Gide'a. Mimo literackiej tematyki książka należy przede wszystkim do socjologii. Jest ona próbą socjologicznej interpretacji literatury ze stanowiska teorii marksizmu. Pod tym względem jest ona kontynuacją tego typu interpretacji socjologicznej, jaką przed wojną dał Ignacy Fik w „Rodowodzie społecznym literatury polskiej“. Dla autora „Mitologii i realizmu“ „ekstremistyczne ruchy artystyczne były po pierwszej

wojnie światowej wyrazem powszechnej niewiary mieszczaństwa i intelektualistów Zachodu w możliwość, sens i pożytek racjonalnego poznania i kształtowania warunków życia społecznego" (80). Są one ilustracją mitologii z „okresu rozkładu i upadku myśli mieszczańskiej" (114). Z tego punktu widzenia Conrad jest „ostatnim moralistą mieszczaństwa" (122) i twórcą mitu „o nieodkrytych i szczęśliwych wyspach". Zwyródniałemu realizmowi lat międzywojennych przeciwstawia Kott wielką powieść realistyczną Balzaca z bohaterskiego okresu mieszczaństwa.

Polski odpowiednik tego typu wielkiej mieszczańskiej powieści widzi Kott w „Lalce" Prusa. Poglądowi temu daje wyraz w swojej przedmowie do nowego wydania „Lalki". (Patrz także Z. Kałużyński: Czy „Lalka" jest powieścią o zniechęconym mieszczeniu? „Kuźnica" 1 lipca 1947 r.).

Conradowi przeciwstawia Kott André Malraux jako pisarza nowej epoki obecnej. „Na miejsce samotnej ludzkiej jednostki, która przemiany własnej psychiki utożsamia z przemianami świata, a odpowiedzialnością za tragizm własnego życia obarcza dzieje, ukazuje Malraux świat — pisze Kott — takim, jakim jest naprawdę, świat jedyny i rzeczywisty, świat, w którym rodzą się nowe formy społeczne i obumierają dawne... Za Marksem, który pierwszy napisał: „Wolność jest to świadoma konieczność", powtórzył Malraux w *Czasach pogardy*: „Czymżeż jest wolność człowieka, jeśli nie świadomością i zorganizowaniem jego przeznaczeń?".

Interesująca przede wszystkim z punktu widzenia metodologicznego, „Mitologia i realizm" z tego punktu widzenia omówiona została w recenzji Chałasińskiego („Myśl Współczesna", nr. 5/1946 r.) i w artykułach St. Żółkiewskiego p. t. „Nad książką antynaturalisty" („Kuźnica", nr nr 24 i 25, czerwiec 1947 r.).

„Mitologia i realizm" jest dokumentem socjologicznym epoki. Napisana w czasie okupacji niemieckiej w Polsce, kiedy granica między realizmem a mitologią zacierała się bardziej niż kiedykolwiek indziej, książka Kotta uchwyciła i postawiła centralny problem naszej epoki. Ten problem to właśnie problem mitologii i realizmu, nie tylko w literaturze pięknej i w doznaniach artystycznych, lecz także w społecznej i moralnej budowie świata cywilizowanego, jak również w zasadniczej problematyce poznawczej nauk społecznych i humanistycznych.

Z tego problemu „mitologii i realizmu" zrodziła się łódzka „Kuźnica" pod redakcją Stefana Żółkiewskiego. Chronologicznie pierwszym tygodnikiem społeczno - literackim, który zaczął się jeszcze w Lublinie,

w pierwszej stolicy pookupacyjnej, dnia 3 września 1944 r., jest warszawskie obecnie „Odrodzenie“. Łódzka „Kuźnica“ drugie z kolei pismo społeczno - literackie nowych czasów, zaczęła się w Łodzi jako miesięcznik (pierwszy numer z czerwca 1945 r.). Następnie (od 7 października 1945) stała się tygodnikiem. W półtora roku po „Kuźnicy“ obóz polskiego realizmu wzbogacił się o drugie teoretyczne pismo ruchu marksistowskiego w postaci dwumiesięcznika społeczno - politycznego, „Nowych Dróg“, wydawanego przez KC Polskiej Partii Robotniczej, od stycznia 1947 r. W pierwszym numerze „Nowych Dróg“ (styczeń 1947 r.) Stefan Żółkiewski, Redaktor „Kuźnicy“ pisał: „Dla naszej rzeczywistości kulturalnej dwu pierwszych lat niepodległości najbardziej symptomatyczne i pouczające są problemy literatury.“

Trzeba na nie spojrzeć z marksistowskiego punktu widzenia, by pod fetyszem formy: towaru — dostrzec jego istotną treść, stosunek społeczny, by pod fetyszem formy: dzieła literackiego — dostrzec istotną treść; stosunek społeczny, który wyrażało... W rezultacie reform politycznych i gospodarczych układ klasowych sił społecznych w Polsce dzisiejszej uległ, w stosunku do sytuacji przedwojennej, radykalnym przesunięciom. Politycznym wyrazem tego nowego układu sił jest teoria polskiej drogi do socjalizmu i narastający skomplikowany proces budowania konkretnych form demokracji ludowej — określanej tak w wyraźnej intencji odróżnienia jej od demokracji proletariackiej i mieszczańskiej...

Bazą społeczną tego typu kultury, która charakteryzowała lata międzywojenne, stanowiło drobnomieszczanstwo. Obiektywne rysy tworzonej przezeń kultury międzywojennego kryzysu kapitalizmu były wielokrotnie analizowane. Rozpadowi społecznego porządku odpowiadał rozpad form artystycznych, przełamywanie klasycznych gatunków, mitologizacja dialektyki historii i mitologizacja przyczyn sprawczych losu indywidualnego człowieka. Ta zafałszowana problematyka humanistyczna była próbą rozpaczliwego maskowania wzmiankowanego kryzysu ustrojowego, który literatura realistyczna musiałaby odsłonić i jednocześnie rzutować przez zawartą w każdym prawdziwym wyjaśnieniu ocenę — perspektywę rozwiązania rewolucyjnego. Podstawowym problemem było w tej literaturze międzywojennej ostatek się człowieka wobec przerażającej go, złowrogiej siły losu — tak nazywano nieludzki, niszczący wpływ antagonizmów kapitalistycznej gospodarki.

Było wielokrotnie podkreślane w piśmie i ma swój realny wyraz w strukturze państwa, gospodarki i organizacji pracy, że baza społeczna demokracji ludowej jest właśnie określona przez swój udział nie w pró-

bach odwleczenia katastrofy kapitalizmu, ale przeciwnie, przez swój pozytywny udział w procesie budowania nowego ustroju. Jej zaś nowe oblicze określa nowy stosunek do narzędzi produkcji... Na czoło naszego dorobku pisarskiego ostatnich dwu lat wysuwa się szereg prac, które chciałoby się nazwać „rachunkami sumienia“ polskiej inteligencji. Będzie to większość nowel Andrzejewskiego i Hertza, niektóre nowele Rudnickiego. Brezy „Mury Jerycha“, Dygata „Jezioro Bodeńskie“, Brandysa „Miasto niepokonane“ i „Drewniany koń“, Otwinowskiego „Nagrobek“ i „Wielkanoc“, Ważyka „Stary dworek“. Lista ta zawiera większość artystycznie cennych przodujących pozycji bibliograficznych naszego dwulecia¹⁾.

Mitologia i realizm! Tego problemu mitologii i realizmu dotyczą przede wszystkim przeciwstawne poglądy na znaczenie naszych czasów w dziejach kultury europejskiej i kultury polskiej. Czy Europa i kultura europejska to nie są historyczne mity? Czy nie są to mity kończące się obecnie? Czy do historycznej mitologii nie należy cała problematyka europejskiej kultury i europejskiej Polski? Gdzie w tej sferze problemów przeprowadzić granicę pomiędzy mitologią a realizmem, pomiędzy katastrofą europejskiej kultury a gniciem kapitalizmu? Mitologia i realizm w polskiej historii i w polskiej rzeczywistości staje się centralnym zagadnieniem całego rewizjonistycznego nurtu polskiej myśli współczesnej. Stąd artykuły tego typu co J. Chałasińskiego „Polska leży w Europie“ („Odrodzenie“ 1 grudnia 1946 r.), D. Horodyńskiego „Należy-ny do Europy“ („Dziś i Jutro“, 23.III.1947 r.), St. Żółkiewskiego „Kultura atlantycka“ („Kuźnica“ 17.VI.1947 r.). Poglądy mitologów i realistów raz się rozchodzą, to znowu się spotykają. Mitolodzy przychodzą na teren realistów, to znowu realisci na teren mitologów.

Gdy zaczyna się tworzyć amerykański mit kultury atlantyckiej, to znowu odżywa poczucie jedności kultury europejskiej, poczucie historycznej Europy jako całości. „Publicystyka radziecka — pisze Stefan Żółkiewski w „Kuźnicy“ — pierwsza zwróciła krytyczną uwagę na nowy termin kultury atlantyckiej. Towarzyszy on imperialistycznej ekspansji dolarowej Ameryki... Poświęcił tej sprawie niezwykle interesujący artykuł J. Konstantynowskiej w tygodniku „Literaturnaja gazeta“ (nr 20/2335 z dnia 17.V.47 r.). Wśród apologetów tej idei mamy całą elitę intelektualnej reakcji europejskiej: „Nawrócony“ André Malraux, papież egzystencjalistów Sartre, oczywiście sam Walter Lippmann...“. Tej parcelacji

1) St. Żółkiewski: Kronika kulturalna. „Nowe Drogi“. Nr 1/1947. str. 153—155.

kultury europejskiej przeciwstawia się Żółkiewski, pisząc: „Kultura europejska, jedna i niepodzielna, jest żywa i twórcza nadal. Jej to czujne sumienie społeczne i ludzkie pulsuje w gniewnych diatrybach zarówno Erazma, jak i Lenina... Jesteśmy w Europie, jednej Europie od Moskwy do Londynu z jej wielką, twórczą, tak przejmująco bliską nam i potrzebną kulturą, ciągle żywą i przodującą. Nie wierzę w upadek Zachodu, nowe średniowiecze, atlantycką kulturę“. (St. Żółkiewski „Kultura atlantycka“, „Kuźnica“, 17 czerwca 1947 r. oraz Iłja Erenburg „Kultura jest niepodzielna“, „Kuźnica“, 10 listopada 1947 r.).

„Mitologia i realizm“ to nie jest tylko sprawa ideologii, lecz równocześnie — sprawa problematyki poznawczej całej humanistyki, sprawa jej możliwości poznawczych.

PROBLEMATYKA NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKIEJ

przez Józefa Chałasińskiego (Łódź)

Historia jest najściślej związana z mitologią. Pierwszy zeszyt „Dziejów najnowszych“ (styczeń — marzec 1947), kwartalnika Instytutu Pamięci Narodowej, jest również pod znakiem mitologii i realizmu. Otwiera go artykuł dyskusyjny historyka prof. Henryka Wereszyskiego „O problematykę najnowszej historii Polski“. Socjologiczny sens tego artykułu to realistyczna rewizja dwóch mitów polskiej historiografii: mitu niepodległości i mitu wyjątkowości dziejów Polski. Obydwa te mity przysłaśniały historii polskiej realistyczne widzenie historycznego procesu. Nie doceniano tego, że tradycyjna koncepcja **niepodległego i suwerennego państwa**, stanowiąca podstawowe pojęcie nauki historycznej, ma względną wartość poznawczą. Nie doceniono względnego sensu historycznego pojęcia niepodległości i suwerenności. W szczególności odnosi się to do dotychczasowej problematyki historii Polski.

„Gdy przypatrzymy się dziejom Polski nowożytnej, — pisze Wereszyski — to łatwo nam przyjdzie stwierdzić, że Państwo Polskie od początku wieku XVIII nie było państwem w pełni niezależnym. Jeśli zaś spojrzymy na wiek XIX, to znowu nie można twierdzić, że przez cały czas Polska była w niewoli. Nikt bowiem nie zaprzeczy, że między 1807 a 1830 istniało na wpół niezależne Państwo Polskie. Tak więc trzeba stwierdzić, iż Polska od początku XVIII w. oscyluje między niezależnością a niewolą“.